

AKTYWNOŚĆ KOŚCIOŁA W OBSZARZE OBRONY PRAW CZŁOWIEKA¹

Abp Celestino Migliore

Nuncjusz Apostolski w Polsce

Streszczenie. Autor opisuje aktywność Kościoła w obszarze obrony praw człowieka, rozpoczynając od wyjaśnienia podstawowych pojęć. Pierwsze skodyfikowane deklaracje dotyczące praw człowieka w czasach współczesnych ukazały się w Stanach Zjednoczonych Ameryki w 1776 r. Autor opisuje historię kształtowania się praw człowieka. Teksty prawne, narodowe lub międzynarodowe, były impulsem do formułowania ustaw nowoczesnych państw. Jakkolwiek prawa człowieka istniały dużo wcześniej. Wkład Kościoła w prawa człowieka był znaczący. Prawa człowieka są niezbywalne, powszechne i nie mogą być modyfikowane przez system prawny. Autor zwraca uwagę na ważny wpływ Kościoła katolickiego w wypracowaniu teorii i praktyki dotyczącej praw człowieka. Jan Paweł II był przekonany, że prawo nie może być odłączone od moralności. Podstawą praw człowieka jest godność osoby ludzkiej. Benedykt XVI zauważa niebezpieczne tendencje, które zaprzeczają, że prawa podstawowe są powszechne ze względu na kontekst kulturowy, polityczny, społeczny czy religijny.

Słowa kluczowe: prawa człowieka, ochrona praw człowieka, aktywność Kościoła, godność człowieka

Organizatorzy byli tak dobrzy, że zaprosili mnie do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego na Konferencję naukową zorganizowaną przez Koło Naukowe Kanonistów i zadali mi temat: „Aktywność Kościoła w obszarze obrony praw człowieka”. Dziękuję za to zaproszenie. Widząc tak dostojne grono słuchaczy, nie przedłużam wstępów, ale przechodzę do tematu.

Zanim jednak go podejmę, najpierw kilka słów chciałbym poświęcić doprecyzowaniu pojęć, których będziemy używać. Gdy mówimy o prawach człowieka, odnosimy się do konkretnych kodyfikacji. Pierwsze skodyfikowane deklaracje na temat praw człowieka w czasach współczesnych ukazały się w Stanach Zjednoczonych Ameryki, a dokładniej w Stanie Wirginia. Ich autorem był George Mason. Było to w 1776 r. Zostały one później dość obszernie włączone do Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki z 4 lipca tegoż samego roku. Później takie spisane deklaracje pojawiły się – trzynastcie lat po pierwszej – podczas Rewolucji Francuskiej. 1948 r. przyniósł Powszechną Deklarację Praw Człowieka, która powstała pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych. I w końcu, w 1950 r., powstała europejska „Konwencja o ochronie

¹ Wystąpienie wygłoszone podczas ogólnopolskiej konferencji naukowej pt. *Adwokat kościelny – czyli kto?*, Lublin, 18 kwietnia 2012, zorganizowanej przez Koło Naukowe Kanonistów KUL.

praw człowieka i podstawowych wolności”, zwana w skrócie „Europejską konwencją praw człowieka”. Te teksty prawne, narodowe czy międzynarodowe, były impulsem do formułowania ustaw zasadniczych nowoczesnych państw, bazujących na prawach człowieka, aż do dzisiejszej koncepcji „państwa prawa” (*rule of law*), która pozwala na prawne dochodzenie praw ludzkich przysługujących jednostce. To znaczy, że podstawowe prawa ludzkie nie pozostają jedynie w sferze werbalnych zasad, lecz są prawnie chronione, i – konsekwentnie – jednostka, której prawa są gwałcone, może dochodzić sprawiedliwości, korzystając z mechanizmów prawnych obecnych w pozytywnym systemie prawnym.

Trzeba jednak pamiętać, że prawa ludzkie jako takie istniały dużo wcześniej, zanim je skodyfikowały konkretne konwencje, i dużo wcześniej, zanim stworzono prawne mechanizmy odwoławcze z powodu ich gwałcenia.

Tytułem przykładu wziętego z rzeczywistości Kościoła katolickiego, nawet jeśli nie używało się sformułowania „prawa człowieka”, to siedem czynków miłosiernych co do duszy i co do ciała formułuje zobowiązania chrześcijanina, dotyczące poszanowania i promowania godności, życia, wychowania, posiadania środków codziennego utrzymania oraz wartości duchowych każdego człowieka. Przez takie zdefiniowanie tych zobowiązań, ich przedmiot staje się prawdziwym uprawnieniem jednostki i społeczności. I to dużo wcześniej, niż powstały pierwsze deklaracje praw człowieka.

Ponadto, Kościół wnosił swój bardzo znaczący wkład w refleksję nad prawami człowieka, ich systematyzację i naukę. Kościół bowiem przyjął i umocnił tak zwane prawo natury, które przyjmuje istnienie prawa naturalnego, czyli zespołu norm postępowania wynikających z „natury” i poznawalnych dla bytu ludzkiego. Z tego też powodu prawa człowieka stają się niezbywalne, powszechne i nie podlegają negocjowaniu, czyli nie mogą być modyfikowane czy ignorowane przez system prawny.

Koncepcja prawa naturalnego przeciwstawia się teorii prawnopozytywistycznej, promowanej przez Oświecenie, dokładnie w czasach, gdy rozpoczynał się proces kodyfikacji praw człowieka. Pozytywizm prawny bazuje na prawie pozytywnym, rozumianym jako zespół norm stanowionych przez wspólnotę ludzką w trakcie jej historycznego rozwoju społecznego, pozbawianych w procesie swojej ewolucji wszelkich odniesień do prawa naturalnego. Dla pozytywizmu prawnego, dziś dość wszechobecnego, najwyższym źródłem prawa nie jest natura ludzka, etyka czy rozum, ale norma wyprodukowana przez ustawodawcę.

Można wymieniać i opisywać długą listę sfer działania, w których Kościół w ciągu swoich dwóch tysięcy lat przyczyniał się znacząco do ochrony i promocji praw człowieka, choć nie obyło się – i o tym należy pamiętać – bez okresów, w których chrześcijanie zapominali o swoich powinnościach, wynikających z „nowego przykazania”, jakie swoim wyznawcom pozostawił Jezus; to przykazanie jest przecież duchowym, religijnym i moralnym fundamentem praw człowieka.

Rzeczywiście, mało jakie państwo, mało jaka organizacja międzynarodowa, mało jaka instytucja publiczna czy prywatna, przyczyniły się do ochrony praw człowieka tak jak Kościół katolicki. Nikt w takim stopniu jak Kościół katolicki nie miał wpływu na wypracowanie teorii i praktyki dotyczącej praw człowieka. Wystarczy wspomnieć znaczący wkład prawników katolickich, lub przynajmniej ukształtowanych w uniwersytetach katolickich, w wypracowanie tekstu Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Daje o tym świadectwo chociażby Mary Ann Glendon w swojej publikacji: *A World Made New. Eleanor Roosevelt and the Universal Declaration of Human Rights* (New York 2001). Ponadto wpływ, jaki miała idea praw człowieka na katolicką naukę społeczną, jest dobrze udokumentowany w wypowiedziach magisterium papieskiego w sprawach społecznych, począwszy od „Mater et magistra” i „Pacem in Terris” Jana XXIII, aż do „Caritas in Veritate” Benedykta XVI.

Jednak najbardziej elementarnego i najważniejszego wkładu Kościoła w obronę i promocję praw człowieka, jaki miał miejsce jeszcze przed działaniami na rzecz praw osobowych, społecznych, religijnych, politycznych, ekonomicznych, kulturalnych czy dotyczących ochrony środowiska, należy – moim zdaniem – upatrywać w obronie samej koncepcji podstawowych praw człowieka.

Od ukazania się pierwszych deklaracji i konwencji dotyczących praw człowieka, to znaczy odkąd prawa człowieka stały się pewnym systemem, paradygmatem koegzystencji społeczeństw, paradygmatem rządów na poziomie krajowym czy międzynarodowym, byliśmy świadkami dość burzliwej i krytycznej relacji między Kościołem a systemem praw ludzkich. Początkowo była ona naznaczona wzajemną nieufnością, niezrozumieniem po obu stronach, potem nieśmiałym otwarciem i współpracą, a czasami wspaniałomyślnym wsparciem. Niekiedy też, zwłaszcza w czasach, w których żyjemy, widać wzajemne niedopowiedzenia i postawę ostrożności, generowaną przede wszystkim rozbieżnościami dotyczącymi rozumienia samej natury praw człowieka.

Nie możemy zignorować faktu, że Kościół XIX w. zachowywał postawę nad wyraz ostrożną, żeby nie powiedzieć nieufną i oskarżycielską, względem praw człowieka: wystarczy przywołać brewe „Quot Aliquandum” Piusa VI, „Mirari vos” Grzegorza XVI czy „Syllabus” Piusa X. Ówczesni papieże, stojąc wobec pewnej przesady i nadużyć w nowej koncepcji praw człowieka, widzieli w nich pewną rywalizację czy nawet pewien zamach na prawa Boga. Z drugiej strony, w tym samym okresie historycznym, także Karol Marx nie wypowiadał się pozytywnie o Deklaracji francuskiej, w której widział po prostu ochronę najbardziej egoistycznych pragnień człowieka, co opisał w książce: *W kwestii żydowskiej* z 1844 r.

Usystematyzowanie nauki społecznej Kościoła, które dokonywało się, począwszy od encykliki „Rerum novarum” Leona XIII z 1891 r., i które od tamtego czasu doznało znaczącego postępu, aż do encykliki społecznych Jana Pawła II i Benedykta XVI, inspirowało Kościół do działania we wszystkich zakre-

sach praw człowieka. Powiedziałbym jednak, że działanie Kościoła w tym zakresie najbardziej skupione było na ochronie samej koncepcji praw człowieka. Taka ochrona jest konieczna, gdy chcemy, aby istniejący system praw człowieka przynosił dobroczynny efekty i nie zdegenerował się do czegoś, co staje się źródłem niesprawiedliwości, nietolerancji i dyskryminacji.

Jan Paweł II wiele razy okazywał swoją aprobatę w stosunku do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, nazywając ją nawet „kamieniem milowym na długiej i trudnej drodze ludzkości” (do Zebrania Ogólnego Narodów Zjednoczonych, 2 października 1979). Użył też określenia, że jest ona „jednym z najpiękniejszych przejawów sumienia ludzkiego w naszych czasach” (do Zebrania Ogólnego Narodów Zjednoczonych z okazji 50. rocznicy uchwalenia Deklaracji, 5 października 1999).

To podczas tego pontyfikatu, międzynarodowy ruch na rzecz praw ludzkich ukazał cały swój potencjał, będący jedną z sił napędowych pokojowych zmian, zwłaszcza w Europie Wschodniej, w Afryce i niektórych regionach Azji.

Jednak aprobata Jana Pawła II nie była bezwarunkowym i ślepych zaakceptowaniem wszelkich ruchów na rzecz praw człowieka. On zauważył, że „Deklaracja z 1948 r. nie wskazuje podstaw antropologicznych i etycznych tych praw ludzkich, które sama proklamuje” (do członków Korpusu Dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej, 9 stycznia 1989).

W szczególności zaś w swoim przemówieniu z Pałacu Praw Człowieka w Strasburgu podjął kwestię immanentnego i indywidualistycznego wzorca tych praw, które dziś nazywamy *nowymi prawami*.

„Kościół – mówił wówczas – zdecydowanie broni praw ludzkich, bo uważa je za konieczny wyraz szacunku dla godności osoby ludzkiej, stworzonej na obraz Boga i odkupionej przez Chrystusa. Szczególna troska Kościoła o prawa ludzkie wynika z pewnej konstatacji i oparta jest o głębokie przekonanie, że te prawa, o których mówimy, biorą swoją moc i znaczenie z ogółu wartości, których korzenie tkwią głęboko w dziedzictwie chrześcijańskim, które ma tak wielki udział w budowaniu kultury europejskiej”.

Jan Paweł II był przekonany, tak jak jest o tym przekonana wspólnota kościelna, że prawo nie może być oddzielone od moralności. Rzeczywiście, kiedy ustawy zasadnicze i dokumenty międzynarodowe mówią, że wszyscy ludzie są równi, nie jest to tylko owocem pewnego konsensusu. To przekonanie płynie z imperatywu moralnego. I to ten imperatyw nadaje treść, wyrazistość i niezbywalność temu prawu.

Gdzie znajdujemy ten imperatyw? Jednakowa godność wszystkich osób ludzkich – podstawa powszechności i niepodzielności praw ludzkich – nie była wpisana w wielkie cywilizacje i kultury, które nas poprzedzały: Grecy rozróżniali i czynili różnice w traktowaniu między obywatelami (*polis*) i barbarzyńcami; Rzymianie między obywatelami Rzymu, ludźmi wolnymi, i niewolnikami. Także kultura islamska bazuje na rozróżnieniu wierny i niewierny.

Jak Jan Paweł II stwierdził, te prawa biorą swoją moc i znaczenie z ogółu wartości, których korzenie tkwią głęboko w dziedzictwie chrześcijańskim.

Papież Benedykt XVI podejmował ten temat przy różnych okazjach. Ograniczę się tu do jego przemówienia podczas Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w 2008 r. Punktem wyjścia tego przemówienia było to, że

prawa człowieka są coraz bardziej obecne w powszechnie używanym języku i są podłożem etycznym relacji międzynarodowych. Jednocześnie powszechność, niepodzielność i współzależność tych praw stanowi gwarancję dla poszanowania godności osoby.

Takie stwierdzenie, które jest również wystawieniem dobrego świadectwa, zostaje następnie umieszczone w kontekście rozsądnych refleksji, krytycznych w stosunku do obecnego rozumienia systemu praw człowieka, i staje się wołaniem o rozeznanie.

Jest oczywiste, to są słowa Papieża, że prawa uznane i opisane w Deklaracji odnoszą się do każdego człowieka, na podstawie faktu, że człowiek istnieje jako najwyższy przejaw mocy stwórczej Boga, w świecie i historii. Takie uprawnienia bazują na prawie naturalnym, wpisanym w sercu ludzkim, a odczytywanym przez różnorakie kultury i cywilizacje. Pozbawienie praw ludzkich tego kontekstu oznaczałoby zawężenie ich zakresu i kierowałoby nas w kierunku relatywizmu, zgodnie z którym ocena i interpretacja praw człowieka zależałyby od okoliczności, a ich uniwersalność byłaby kwestionowalna w zależności od kontekstu kulturowego, politycznego, społecznego czy nawet religijnego.

Krótko mówiąc, Benedykt XVI daje swoje poparcie idei praw człowieka w takim zakresie, w jakim ona się rozwija, robi postępy, doskonaleni się zgodnie z koncepcją prawa naturalnego. Zachowuje jednocześnie postawę krytycznego przyglądania się kierunkom rozwoju tego systemu, nie wahając się sygnalizować, gdy dryfuje ona na boczne tory. Dostrzega on te niebezpieczne tendencje w różnych formach relatywizmu, który zaprzecza uniwersalności praw podstawowych z racji różnych kontekstów kulturowych, politycznych, społecznych czy religijnych; w pozytywizmie, traktującym prawa ludzkie jako owoc woli ustawodawcy, a nie jako kategorię etyczno-racjonalną; w interpretacji indywidualistycznej i liberalnej, „ignorującej powszechne poczucie sprawiedliwości, opartej na pierwotnym zmyśle solidarności”; w wybiórczym stosowaniu praw ludzkich, gdzie dowolnie można egzekwować własne prawa, ignorując całą resztę; i w agresywnym sekularyzmie, który dąży do całkowitego wyeliminowania sfery religijnej z życia publicznego, a tym samym także stara się zatrzeć wkład, jaki religia dała i daje w dziedzinie praw człowieka.

Oto dlaczego niedawno jedna z gazet zamieściła taki oto tytuł: „Organizacja Narodów Zjednoczonych i Unia Europejska mają swoje *enfant terrible* w Rzymie”. Stolica Apostolska, oprócz tego, że popiera i głosi na różne sposoby prawa ludzkie, zachowuje również czujną postawę krytyczną i konstruktywną w stosunku do interpretacji praw ludzkich, tak aby zachowały one swoją podstawową treść i znaczenie w dzisiejszym świecie. Tak więc Kościół nie jest

„nieprzemakalny”, jeśli chodzi o dzisiejsze rozumienie praw człowieka, ani nie jest ich nieprzyjacielem; raczej stara się być głównym obrońcą Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka w jej pierwotnej integralności.

Takie jest ogólny kontekst praw człowieka i roli Kościoła w tym kontekście, wczoraj i dziś.

CHURCH ACTIVITY IN THE AREA OF THE PROTECTION OF HUMAN RIGHTS

Summary. The Author describes Church activity in the area of the protection of human rights beginning with explanation of basic definitions. First codified declarations concerning human rights in the present days came out in the United States of America in 1776. The Author describes history of human rights formation. Legal texts, national or international, became an impulse to formulate law of modern countries. However, human rights have been existing much more earlier. Church's contribution to human rights was significant. Human rights are inalienable, universal and can not be modified by a legal system. The Author pays attention to the important influence of the catholic Church on working out theory and practice concerning human rights. John Paul II was convinced that law can not be separated from morality. A basis for human rights is human dignity. Benedict XVI notices dangerous tendencies which deny that basic rights are universal because of culture, political, social or religious context.

Key words: human rights, protection of human rights, Church activity, human dignity

Translated by Agnieszka Romanko